Nr. 25. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, niedziela 30 stycznia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk. na 1. kolumnie 5 Mk., przed kroniką 80 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego"

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER.

Rząd czeski za pojednaniem się z Polską

Prowokacya.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu zapadła większością 11 głosów uchwała sejmu, wprowadzająca do ustroju państwowego instytucyę senatu o skandalicznie reakcyjnym składzie, i o prerogatywach uniemożliwiających wszelką działalność ustawodawczą przyszłego sejmu, o ile ten w swym składzie będzie naprawdę demokratyczny i ludowy i budowę państwa zechce oprzeć na współczesnych demokratycznych podstawach.

Większością 11 głosów uchwalono, zdecydowano, że ponad sejmem, ma decydować ciało, złożone z mianowańców wyznaniowych i reprezentantów warstw uprzywilejowanych. Od ich aprobaty zależeć będzie, jakie w Polsce będzie ustawodawstwo, po jakiej linii pójdzie dalszy rozwój społeczny i gospodarczy w państwie. Według projektu większości komisyi sejmowej uchwała sejmowa, odrzucona przez senat, aby się stać ustawą musiałaby uzyskać 3/5 głosów sejmowych. Ale przed tym szczytem prowokacyi zawahała się endecka reakcya i chce szukać kompromisu.

Całą karykaturalność tej uchwały sejmowej wskazuje już choćby to, że w najcięższym okresie, a dziś nie jest sytuacya wiele lepsza, sejm wraz z całem społeczeństwem uznał, że chłop powinien stać na czele rządu, gdy to obowiązuje, gdy chodzi o ciężary państwowe i obowiązki. Gdy chodzi o przywileje precz z chłopem, precz z Witosem, bo Polsce koniecznie trzeba senatorów. I dlatego Witos jest wprawdzie prezydentem ministrów, jego stronnictwo głosuje przeciw senatowi, ale w sejmie mimo to znalazła się większość senatorska, większość nie mająca zdolności do rządzenia państwem, ale uważająca się za powołaną położenia podwalin ustrojowi tego państwa.

Bo o cóż chodziło?

Jesteśmy przeciwnikami senatu, ale jako stronnictwo na wskróś demokratyczne gotowi jesteśmy pogodzić się z wyrokiem społeczeństwa, gdy ono przeciw nam się oświadczy. Żądaliśmy, aby społeczeństwu daną była możność wypowiedzenia swego zdania w sprawie senatu, albo przy wyborach do nowego sejmu, albo też przez specyalne głosowanie.

Ale reakcya polska wie, że znikoma mniejszość zwolenników senatorskich godności znalazłaby w społeczeństwie, i wie także, że obecny, przypadkowy skład konstytuanty stanowi jej ostatnie okopy św. Trójcy, na których chce zbudować swoją twierdzę w postaci senatu. Nie pomogły perswazye, na nic wzburzenie, jakie niewątpliwie taka prowokacya wywołać musi, przeforsowano swoje zamiary, przyszłą konstytucyę upiększono woniejącym starzyzną bukietem.

Jakie następstwa taka uchwała sejmowa w społeczeństwie wywoła, trudno dziś przewidzieć, łudzą się jednak jej autorzy, jeśli sądzą, że w ten sposób utrwalą swą władzę, mylą się, jeżeli liczą na to, że ich dzisiejsze uchwały, będą tą nienaruszalną świętością. Poprzez senaty, jak po zdruzgotanych tronach, pójdzie potężna fala ruchu ludowego i zbuduje ustrój jej zdaniem najodpowiedniejszy.

Pokojowy nastrój rządu sowietów.

JOFFE O POKOJU.

RYGA. (Russpress) Na raucie wydanym na cześć przedstawicieli sowieckich Joffego, Fürstenberga, Haneckiego, Aleksandrowa i Lorenca, przedstawiciel sowieckiej delegacyi pokojowej oświadczył, że zawarcie pokoju polsko-sowieckiego nastąpi w jak najszybszym czasie, gdyż **rząd sowietów gotów jest do wszelkich ofiar w tej sprawie.** Jednocześnie Joffe zaznaczył, że stosunki handlowe między Anglią i Rosyą sowiecką napotykają na coraz większe trudności.

„SOWIETY PRAGNĄ UTRZYMANIA POKOJU Z POLSKĄ".

HELSINGFORS, (E. E.) Rząd sowiecki wydał komunikat urzędowy, stwierdzający, iż **Rosya niema zamiaru rozpoczynać na wiosnę ofenzywy.** Rząd zwrócił się również do Rumunii, Łotwy, i Estonii z notą, w której zaznacza, iż nie ma żadnych wrogich zamiarów względem tych państw. Komunikat ten głosi, że delegacya rosyjska w Rydze oświadczyła delegacyi polskiej, **iż sowiety pragną również utrzymania pokoju z Polską i nie żywią względem niej zamiarów wrogich.**

SPRAWA ZŁOTA NA OBRADACH W RYDZE.

RYGA (Polpress). W rozmowie z dziennikarzem rosyjskim Bogoliepow powiedział, że uważa **sprawę złota b. rosyjskiego banku państwa** za najpoważniejszą w chwili obecnej. Sprawa ta zdaniem Bogoliepowa, będzie załatwiona kompromisowo.

RYGA, 25 stycznia. **Ustalono i zakończono ostatecznie redakcyę tych ośmiu artykułów traktatu pokojowego, które się odnoszą do reewakuacyi mienia polskiego w Rosyi.**

O tej reewakuacyi będzie decydowała komisya mieszana, która będzie miała siedzibę w Moskwie. Rozpocznie ona swoją działalność w sześć tygodni po podpisaniu traktatu.

Dzisiaj weszdzie na porządek rozpraw sprawa rozdziału złota.

—oOo—

Program pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu.

Według ostatnich informacyi „Przeglądu wieczornego" wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża **ustala się już niemal definitywnie na dzień 1 lutego.** W Paryżu jest marszałek Piłsudski spodziewany 2—4 lutego.

WARSZAWA. 28 stycznia. Program pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu jest już naogół wiadomy. Na program ten złoży się: w dniu przybycia szereg wizyt u ministrów i polityków francuskich, poczem wieczorem odbędzie się uroczysty obiad na cześć gościa, wydany przez prezydenta **republiki Milleranda.** W drugim dniu odbędzie się **szereg ważnych konferencyi,** oraz śniadanie w hotelu Crillon (w którym Naczelnik Piłsudski prawdopodobnie zamieszka), wydane przez Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem galowe przedstawienie w Komedyi francuskiej.

W trzecim dniu pobytu, nastąpi wyjazd o wczesnej porze na dawny front bojowy w towarzystwie, jak przypuszczają, generała Weyganda. Naczelnik Państwa odwiedzi prawdopodobnie Verdun, gdzie złoży wieniec na grobie poległych twierdzy.

Wieczorem, po powrocie po Paryża, marszałek Piłsudski będzie gościem marszałka Focha, który wyda obiad na jego cześć. Dzień czwarty pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu będzie poświęcony na nowe konferencye, tu dzieś **na przyjęcia prywatne,** poczem wieczorem marszałek Piłsudski powróci do Warszawy.

W kołach politycznych Paryża spodziewają się bardzo wiele po tej wizycie oficyalnej. Ten pierwszy urzędowy kontakt nie będzie tylko zwykłą manifestacyą przyjaźni, lecz, jak stwierdzają pisma francuskie, będzie to akt wielkiej wagi i znaczenia realnego.

Czesi życzą sobie przyłączenia Górn. Śląska do Polski.

PRAGA. 28. stycz. Cz. B. P. Związek słowiańskiej wzajemności w Pradze odbywał nad kwestyą plebiscytu na G. Śląsku obrady i powziął rezolucyę wyrażającą Polsce sympatyę. Rezolucya podkreśla, **że leży w interesie Czechosłowacyi aby G. Śląsk przypadł Polsce i aby Państwo Polskie przez przyłączenie G. Śląska stało się silne,**

PRAGA. 28 stycz. Pat. Przy omawianiu stosunku republiki czesko-słowackiej do Niemiec, Benesz poruszył też kwestyę zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku i oświadczył, że **Republika Czecho-słowacka wypełni tylko obowiązki nałożone na nią przez układ pokojowy,** w duchu demokratycznej jej polityki, **życzyłby sobie to co jest słowiańskie, zostało nadal słowiańskie.** Wynik plebiscytu na G. Śląsku nie zaszkodzi jednak interesom gospodarczym Republiki.

Senat uchwalony.

195 głosami przeciw 184.

Jak się dowiadujemy, w czwartkowem głosowaniu nad artykułami konstytucyi, dotyczącymi utworzenia senatu, przeszedł w sejmie §35. w brzmieniu, proponowanem przez komisyę, z wyjątkiem dwóch ostatnich ustępów w sprawie kwalifikowanej większości 3/5 głosów, która to większość miała być wymagana dla prawomocności ustawy, przez senat odrzuconej, a powtórnie przez sejm uchwalonej.

Sejm przyjął wniosek komisyi 195 głosami przeciw 184.

Po expose prez. Witosa poseł Barlicki (PPS.) postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad expose premiera. Wniosek ten wywołał burzliwe protesty na prawicy, wskutek czego marszałek odroczył posiedzenie na 10 minut. Po ponownem podjęciu posiedzenia po przerwie, wniosek p. Barlickiego przeszedł większością trzech głosów. Wobec tego Izba przystąpiła do dyskusyi nad expose premiera. Jako pierwszy przemawiał pos. Daszyński, poczem p. Dubanowicz postawił wniosek o przerwanie dyskusyi nad expose i przystąpienie do głosowania nad artykułami konstytucyi, dotyczącymi senatu. Wniosek ten Izba uchwaliła. Do głosowania przystąpiła Izba o godz. 9'50 wieczorem, głosowanie odbywało się przez wychodzenie.

Jak rząd niemiecki obniża walutę polską.

Zdemaskowanie machinacyi niemieckich.

BERLIN. Dnia 24. b. m. w parlamencie Rzeszy niemieckiej w czasie dyskusyi nad ostatnią deklaracyą ministra Simonsa o stosunku Niemiec do Rosyi sowieckiej socyalista niezawisły Breitsheid zarzucił ministrowi Simonsowi, że rząd niemiecki utrudnia nawiązanie normalnych stosunków z Polską przez niemądre szykany względem Polaków. Mówca oświadczył, że **Deutsche Bank w ubiegłym tygodniu z polecenia rządu sprzedał na giełdzie za 14 milionów marek polskich, aby obniżyć kurs. Oprócz tej sumy kupiono za 18 milionów mk.** Straty pokrywa rząd. Oto do jakich sztuk ucieka się rząd w celach propagandy plebiscytowej.

Helfferich protestował przeciw oświadczeniu Breitscheida, broniąc „Deutsche Bank". Breitscheid zabrał głos ponownie i oświadczył, że ma dowody autentyczne, potwierdzające jego słowa.

Dyskusya nad ekspose Benesza.

PRAGA, 28. 1. (Pat.). Cz. B. pr. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu rozpoczęto dyskusyę nad expose Benesza. Pierwszy mowca niem. dem. dr. Pollitzer wypowiedział się przeciw expose. Na uwagę zasługuje mowa ks. Hlinki, który krytykował ostro rządy na Słowaczyźnie i wyraził ubolewanie, że część Spisza i Orawy została przyłączona do Polski, aczkolwiek ludności tych obszarów nic z Polską nie łączy. Można tego było uniknąć, gdyby Czesi byli dotrzymali układu Pitsburskiego. Partya mowcy stoi na gruncie Rp. CS. Jeśli Słowacy domagają się autonomii, to nie oznacza to otwartej walki przeciw republice.

Czescy posłowie komunistyczni atakowali Benesza i oświadczyli się przeciw przyjęciu układów pokojowych.

PRAGA, 28. 1. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad expose Benesza. P. Uhlirz dał wyraz ubolewaniu, że układy pokojowe nie przywróciły Rp. CS. historycznych granic, że Czesi stracili część Śląska ciesz., Spisza i Orawy. Mowca jest zdania, że socyaliści czescy znajdą drogę do porozumienia ze socyalistami polskimi.

P. Mislivec z partyi ludowej jest za tem, aby z Polską jak najrychlej nawiązano przyjazne stosunki.

Dłuższą mowę wygłosił p. dr. Kramarz, który przedewszystkiem oświadczył, że gdyby Rosya sowiecka rozpoczęła pochód na zachód, niepodległość Rp. CS. byłaby silnie zagrożoną. Stanowisko nieinterwencjonizmu nie jest — jego zdaniem — żadnem stanowiskiem politycznem. Kramarz wytykał również, że przez uchwalenie układów pokojowych Czesi zmuszeni zostali do odstąpienia połowy obszaru Śląska ciesz., tudzież części Spisza i Orawy. Mowca jest zdania, że wojna potrwa tak długo, dopóki stosunki w Rosyi nie zostaną uregulowane.

P. Knirsz, niemiecki nacyonalista, atakuje Benesza za ten ustęp expose, w którym tenże wyraził życzenie, aby G. Śląsk pozostał słowiańskim.

P. Udrzal oświadcza w kwestyi polskiej, że im więcej Polska będzie się demokratyzowała, tem więcej znajdzie się wspólnych linii między Czechami a Polską.

PRAGA, 28. 1. (Pat.). Wczorajsze expose ministra spraw zagr. Benesza wywołało silne zainteresowanie. W lożach dyplomatycznych znajdowali się przedstawiciele państw koalicyjnych, którzy wyrazili pełne zadowolenie. W czasie wygłoszenia ustępu, odnoszącego się do stosunku do Polski, a zwłaszcza, kiedy min. Benesz wypowiedział, że naród czeski w ogromnej swej większości jest zwolennikiem stosunków z Polską, rozległy się burzliwe oklaski.

Niemcy winni zapłacić 212 miliard. w złocie.

PARYŻ. (Pat.) 28. stycznia. Dyplomatyczny sprawozdawca agencyi Havasa donosi, że minister skarbu Doumer oświadczył w ciągu wczorajszych przedpołudniowych konferencyi, iż suma jaką Niemcy winni koalicyi według obliczeń komisyi reparacyjnej wynosi 212 miliardów marek w złocie, do czego przychodzą jeszcze procenta. Francya otrzymałaby z tej sumy 110 miliardów. Doumer jest zdania, że Niemcy mogły by łatwo owych 212 miliardów marek w złocie zapłacić ze swoich dochodów eksportowych.

Prasa niemiecka uważa tę sumę za niemożliwą i twierdzi, że angielscy fachowcy doszli do przekonania, że ogólne szkody we Francyi na rachunek Niemiec mogą być oszacowane tylko na 10 miliardów.

Sytuacya giełdowa.

ZWYŻKOWY KURS MARKI POLSKIEJ.

Z miarodajnych sfer bankowych otrzymuje „Gazeta Lwowska" następujące informacye:

Tendencye zniżkową zauważono przedewszystkiem na giełdzie nieoficyalnej w Krakowie. Ten fakt tłumaczy się tem, że Kraków leży w punkcie bezpośredniego połączenia telefonicznego z Wiedniem, a połączenie to zostało zamknięte, wskutek czego przerwało się porozumienie i działanie na Wiedeń.

Równocześnie korona austryacka poszła nagle w górę. W Zurychu osiągnęła ona 2. (Dwie) marki polskie warta wypłata na Wiedeń.

To, że korona austryacka poszła w górę, tłumaczą też sytuacyą polityczną i rozpatrywaniem sprawy przyszłości Austryi na konferencyi w Paryżu.

W łączności z tendencyą zwyżkową koron austr., nastąpił we Wiedniu **spadek dolarów**, na około 600 kor.

Wskutek tych wieści kupno dolarów we Lwowie dla Wiednia nie opłaciło się i dolary spadły nagle we Lwowie na 600 — 500 (nawet).

Wypłata Warszawa na Zurych skoczyła z 60 na 80 (ewentualnie też wyżej). Marka polska uzyskała więc zwyżkę.

Dzisiaj sytuacya niewyjaśniona. Dolary na mieście stoją 800 i 750.

Typowi giełdziarze „pracujący w walucie" waluty nie kupują, zbierają tylko informacye dla zorjentowania się i oczekują widocznie jakiegoś „znaku".

Sprawa sprzedaży odbenzyniarni w Drohobyczu.

WARSZAWA, 27, stycznia. Na posiedzeniu komisyi handlowo- przemysłowej obradowano głównie nad sprawą sprzedaży odbenzyniarni państwowej w Drohobyczu obcym kapitalistom. W toku rozpraw okazało się, że wielu jednak posłów jest przeciwnikami sprzedaży. Komisya stwierdziła w końcu, że ze względu na to, iż nieznanym jest dotychczas stanowisko ministra skarbu w tej sprawie, należy rozprawy nad nią odroczyć i wezwać ministra by wyraźnie oświadczył komisyi, jak on się zapatruje na sprawę tę ze względu na interes skarbu państwa. W dalszym ciągu obradowała komisya nad sprawozdaniem z działalności Państw Urzędu Naftowego, które przedłożył naczelnik wydziału urzędu dr. Bartoszewicz.

Zuchwały napad rabunkowy w Krakowie.

KRAKÓW 27 stycz. Pat. Ubiegłej nocy po godz. 10-tej trzech nieznanych opryszków napadło na p. Wojciecha Głuszyńskiego, przedsiębiorcę i adjutanta cywilnego generała Hallera, znanego ze swoich metalowych plakiet. Napadu dokonali oni na powracającego do domu Głuszyńskiego, przy końcu parkanu okalającego park krakowski, ubezwładnili go uderzeniem w głowę jakimś przedmiotem, poczem zakneblowawszy usta, zrabowali mu portfel z 30.000 marek i zegarek złoty z częścią łańcuszka. Wichura i deszcz przywróciły napadniętemu przytomność.

Lekarz stwierdził długą ranę krwawiącą na tylnej części czaszki oraz wiele obrażeń.

ESTONIA UZNANA PAŃSTWEM SAMODZIELNEM.

PARYŻ. (Pat.) 28. stycznia. Konferencya ambasadorów zajmowała się kwestyą państw bałtyckich. Uznano Estonię za państwo samodzielne. Uznanie Łotwy nastąpi dopiero po rozwiązaniu kwestyi wileńskiej. Zanosi się także na uznanie Gruzji.

—o0o—

Połączenie telefoniczne między Warszawą a Lwowem, oraz Warszawą i Krakowem przerwane.

Rząd czeski inicyuje politykę pojednania polsko-czeskiego.

Znamienna mowa Benesza.

PRAGA, 28 stycznia (Pat.) W dalszym ciągu swego expose, wygłoszonego na posiedzeniu parlamentu, oświadczył dr. Benesz o stosunku do Polski co następuje:

Naród czeski jest istotnie w ogromnej swej części **zwolennikiem dobrych stosunków z Polską.** (?) Istnieją tu przeszkody, których nie podobna teraz usunąć. Przedewszystkiem do przeszkód tych należy nieznajomość stosunków po obu stronach.

Prawie codziennie pojawiają się w pismach czeskich nierozumne doniesienia z Polski. W wyższym jednak stopniu przykład ten można obserwować w Polsce. Z tego wytwarza się jedynie nieufność, która jest w następstwie źródłem złej woli. Musimy wobec tego zaapelować do naszej prasy, aby w kwestyi zachowała rezerwę i ostrożność.

Kwestya naszego stosunku do Polski nie może być jednakże oceniana tylko pod względem psychicznym.

Musimy przekonać się, czem Polska w przyszłości być może i czem będzie i jaką rolę odegrać może na zachodzie.

Geograficzne położenie Polski, fakt, że Polska prawdopodobnie przez dłuższy czas znajdować się będzie w ciężkiem położeniu, że Niemcy na własną rękę przez szereg lat nie będą mogły czynić Polsce żadnych szczególnych przeszkód, wreszcie polityka państw zachodnich względem Polski, powinna być dla nas dowodem, że

Polski nie wolno nam nie doceniać.

Polska jest i będzie doniosłym politycznym czynnikiem w Europie.

Było również błędem informować naszą opinię publiczną nieprawdziwie o stosunkach w Polsce i wyolbrzymiać rzekomą jej słabość i przeszkody.

Nie wierzę w to, że Polsce grozi niebezpieczeństwo.

Jestto żywotnym interesem naszego państwa, aby Polska nie była zagrożona, lecz utrzymała swą pewną egzystencyę. Powtarzam, że jest to w naszym interesie.

Są jeszcze inne kwestye, które nas wzajemnie rozdzielają. Przedewszystkiem jest to nasz stosunek do Rosyi, nieoceniany w Polsce należycie. Również po naszej stronie sympatye do Rosyi objawiają się w formie zbyt antypolskiej.

Stosunek Rosyi do Polski jest przedewszystkiem kwestyą pomiędzy tymi obu państwami.

Zarówno w Polsce jak i w Rosyi zdobędzie po niejakiem czasie przewagę demokracya. Opinia zagraniczna dla sprawy Polski jest tak silna, że przyszła Rosya nie będzie mogła nad nią przejść do porządku dziennego. My musimy w tej sprawie mieć własne stanowisko. Musimy jednak w kwestyi tej być bezpartyjnymi, objektywnymi, bez uprzedzeń i starać się, o ile możności jak najmniej do tej kwestyi się mieszać. Praktycznie oznacza to, że n. p.

pokój w Rydze między Polską i Rosyą witamy z radością,

ponieważ oznacza on koniec walki między Polską a dzisiejszą Rosyą. Nie wolno nam jednakże zapominać, że pokój ten nie będzie podpisany w Paryżu, i że pod układ polsko- bolszewicki nie położyły dotąd swoich podpisów mocarstwa sprzymierzone. Można oczekiwać, że prawdopodobnie każdy przyszły rząd rosyjski odrzuci wszystko, co bolszewicy kiedykolwiek podpisali. Wobec tego można przypuszczać, że czynione będą próby, aby pokój ryski zrewidować w tej lub innej formie i kto wie, czy Polska sama w przyszłości, nie będzie chciała rewizyi tej przeprowadzić. Byłoby zatem zbyteczne, gdybyśmy usiłowali w jakikolwiek sposób do kwestyi tej się mieszać.

Dla naszych polityków otwiera się tu inne zadanie, a mianowicie objektywne, rzeczowe i sprawiedliwe pertraktowanie. Politycy nasi muszą zabiegać o wyszukanie wspólnego gruntu, na którym moglibyśmy dojść do rozwoju i współpracy. Na początek tych usiłowań należy z obu stron szukać wszystkiego, co nas dzieli i wytworzyć pokój i przyjaźń i w ten sposób dać przykład prawdziwej słowiańskiej polityki.

Co się tyczy

sprawy Węgier,

chcemy i będziemy żyć z Węgrami w przyjaznych stosunkach, nie będziemy się mięszali do wzajemnych stosunków polsko- węgierskich. Łączy się z temi kwestyami nasz stosunek do Galicyi wschodniej, jak również kwestya filomadiarskiej propagandy w Polsce dotyczącej Słowaczyzny.

Czechosłowacya zachowuje się wobec Galicyi wschodniej lojalnie.

i wyczekuje rozstrzygnięcia tej kwestyi nie mieszając się do niej w żaden sposób.

Pod koniec oświadczył dr. Benesz: Reasumując kwestyę naszego stosunku do Polski, mogę oświadczyć: Po rozstrzygnięciu konfliktu cieszyńskiego, mimo to, że rozstrzygnięcie w sprawie Śląska cieszyńskiego nas nie zadowoliło, rząd czeski **uważa swój konflikt z Polską za definitywnie załatwiony i pierwszy prowadzi politykę zbliżenia.** Należy nam podkreślić wzajemny interes w układach pokojowych podpisanych i kawarych w Paryżu i rozpocząć już pracę pozytywną jak najrychlej na polu gospodarczem i kulturalnem.

BEZROBOTNI W NIEMCZECH.

BERLIN, 27. stycznia (E. E.) Ministeryum pracy ogłosza, że liczba bezrobotnych od dnia 15-go grudnia 1920 r. do 1-go stycznia 1921 r. zwiększyła się o 43 tysiące osób. Ogólna liczba bezrobotnych dosięgła obecnie 409 tysięcy.

DŁUGI LITWY KOWIENSKIEJ.

(Orient). Z Kowna informują, że dług Litwy kowieńskiej w Niemczech wynosi 100 milionów marek, ponadto na Litwie kursuje około miliarda marek niemieckich. Ponadto Litwa powinna Stanom Zjednaczonym 5 milionów dolarów. W czasie niedawnym rząd kowieński wypuścił pożyczkę wewnętrzną w wysokości 30 milionów marek, która dała jednak tylko 1 i pół miliona marek.

MIĘDZYNAR. KONFERENCYA GÓRNICZA.

LONDYN. 26. stycznia. Reuter. Międzynarodowa konferencya górników rozpoczęła wczoraj pod przewodnictwem Smilliesa swoje obrady. Konferencya zajmie się kwestyą węgla w Europie, a w szczególności cenami sprzedaży i wysokością płac, oraz oddziaływaniem brytyjskiego wywozu na rynek europejski.

W. RAORT.

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Byłem w łasce zwolniony. Na znak że cercle było skończone spluwał przez przednie żęby, odwracał się zamaszyście na pięcie i odchodził do innej hali by znowu rozpocząć pogawędkę w rodzaju powyższej.

W poczuciu kompletnej niezawisłości i bezkarności stawał się Chodaczek z dnia na dzień coraz bardziej złośliwy, ordynarny i brutalny.

Muszę zaznaczyć że ludzie spędzeni do kazamat nie byli de facto jeszcze wojskowymi i za wojskowych w pełnem tego słowa znaczeniu, nie byli nawet przez władze wojskowe uważani, gdyż trudno było wymagać od ludzi, którzy temu kilka dni dopiero zgłosili się do wosjka — od ludzi, którzy nawet nie byli umundurowani i o dyscyplinie wojskowej nie mieli pojęcia — aby zachowywali się tak, jak przez całe miesiące trzewani żołnierze.

Tego właśnie Chodaczek nie mógł zrozumieć.

Ptasi mózg jego nie mógł sobie tego wyperswadować, że chłop, który temu kilka dni opuścił swoją chatę, żonę i bydło, nie wie jeszcze, że na widok pana „zugsführera" należy wyprężyć się jak struna; że robotnik czy inteligent których nie wytresowano jeszcze, pogardzają nim jeszcze z głębi duszy.

Chciał być groźny i podziwiany — a narażał się na śmiech i pogardę, gdyż sposób myślenia i odczuwania — wogóle stan duchowy bardziej uświadomionych rekrutów nie był jeszcze wcale przygotowany do tego, aby mogli zrozumieć i pojąć jak wielką moc i władzę posiada Chodaczek.

Zrozumieli to później.

Sprobuję w chronologicznym porządku opisać mój ośmiodniowy pobyt w kazamatach, choć z góry jestem przekonany, że to co napiszę wypadnie blado w porównaniu z rzeczywistością. Stanowczo nie potrafię dobrać słów aby wyrazić to, co każdy z rekrutów odczuwał, barw dość jaskrawych na odmalowanie tego, co ci biedni ludzie przechodzili w kazamatach.

Nawet laik odgadywał na pierwszy rzut oka że bezhołowie, chaos i nieład rozkrólewiły się w kazamatach do tego stopnia, że każdy żołdak, każdy ordynans czy pisarz rządził się na własną rękę i w stosunku do rekrutów, każdy z tych osobników występywał jako nieograniczony pan i władca.

Spędzono do kazamat taką ilość rekrutów, że kancelarja absolutnie nie mogła podołać nawałowi pracy. Doszło do tego, że — jak się później dowiedziałem — wskutek ciągłego napływu nowych rekrutów, nie zdołano nawet spisać w kancelarji nazwisk napływających, tak, że faktycznie w kazamatach nie było żadnej ewidencyi co do ilości przybyłych tam ludzi.

Pamiętam jak dziś gdy przekroczyłem czarne wrota kazamat, w jasny, słoneczny ranek lipcowy z całym „transportem" rekrutów.

Pędzono nas z dworca kolejowego bocznemi uliczkami, nie dając nawet wytchnąć. Otoczeni sforą uzbrojonych żołnierzy i chmurą pyłu ulicznego, dopadliśmy wreszcie bramy kazamat która pochłonęła nas w swoich czeluściach jak tylu... tylu innych. Na rozpalonych od słońca kamieniach wybrukowanego podwórza pozwolono nam wreszcie spocząć.

Ludzie przemęczeni 48 godzinną podróżą w ciasnych i przepełnionych wagonach bydlęcych oraz sforsowani szybkim marszem z dworca do kazamat, legli natychmiast gdzie kto stał, byle tylko trochę wypocząć i wyprostować członki. Niektórzy byli tak pomęczeni że ledwie tylko ułożyli głowy na kamieniach lub na podłożonych pod głowy czapkach, natychmiast usypiali, chrapiąc niezradko.

Biała warstwa delikatnego pyłu leżała na twarzy każdego z nas jak maska po której pot ściekał, żłobiąc sobie bruzdy — tak że wkrótce każdy był zabrudzony do niemożliwości.

Cuchnący zapach rozchodzący się z kloaki drażnił do kichania, wyciskając łzy z oczu. Ja osobiście odnosiłem wrażenie przez całą prawie godzinę że uduszę się, lub conajmniej omdleję. Ani jedno, ani drugie się nie sprawdziło — przyzwyczaiłem się!

Obok mnie leżał na kamieniach jakiś wynędzniały, chudy jak szkielet człowiek i jęczał przeciągle.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 29 stycznia o godz. 3·30 popoł. „Betlem polskie". (Jasełka).

W sobotę 29 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera IV raz.

W niedzielę 30 stycznia o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie baletowe".

W niedzielę 30 stycznia o godz. 7 wieczór „Pocałunek pierwszej klasy" VII. raz.

W poniedziałek 31 stycznia o godz. 7 wieczór „Skowronek", operetka V. raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

WIELKA REDUTA W TEATRZE NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Miejska komisya teatralna uchwaliła onegdaj jednomyślnie odstąpić salę teatru wraz z westybulem i foyer w nocy z dnia 6 na 7 lutego Komitetowi obrony zachodnich kresów celem urządzenia reduty, której dochód ma być w całości przeznaczony na górnośląski fundusz plebiscytowy. Przygotowania do tej wspaniałej zabawy, która będzie ukoronowaniem tegorocznego tak ożywionego karnawału są już od dłuższego czasu w pełnym toku a powodzenie jej z góry zapewnione. Najlepszą rękojmią świetnego i urozmaiconego programu jest to, że całem jego ułożeniem i wykonaniem zajął się Związek artystów naszego teatru. Szczegóły w miarę postępu prac będą podawane do publicznej wiadomości.

KONCERT JADWIGI LACHOWSKIEJ, który odbędzie się d. 7 lutego, należy do wieczorów niezwykle interesujących. Śpiewaczka ta, przed wojną stawiała pierwsze kroki we Lwowie i przepowiadano jej wówczas wielką przyszłość. Obecnie jest to już skończona artystka, która zachwycała zagranicę i zaangażowana została do opery w Medyolanie. — W programie szereg aryi z mniej znanych oper, oraz przeróżne pieśni. Bilety w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 1.

JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY NAUCZYCIELSKIEJ P. STANISŁAWA NOWAKA, nauczyciela szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie i prezesa Związku pols. naucz. szkół powsz. w Polsce, urządza Krakowskie „Ognisko" nauczycielskie w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 1 lutego br. w Krakowie z następującym programem: O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. O godz. 1 przed poł. uroczysta Akademia ku czci jubilata w sali Sokoła krakowskiego z udziałem delegatów Ognisk nauczycielskich i reprezentantów władz szkolnych. O godz. 9 wieczór raut w sali strzeleckiej przy ul. Lubicz. Karty uczestnictwa, upoważniające do wzięcia udziału w Akademii, i w raucie, wydaje krakowskie Ognisko naucz. Adres na listy: Ognisko nauczycielskie, Kraków, Rynek Główny 29/II.

ZJAZD DELEGATÓW NAUCZYCIELSTWA do rad szkolnych powiatowych i do urzędów dyscyplinarnych urządza Zarząd Główny Związku nauczycielskiego w środę 2 lutego w Krakowie. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Prawa, obowiązki i zadania delegatów nauczycielskich do rad szkolnych powiatowych. 3) Sprawa rewizyi ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej naucz. szkół powsz. 4) Konieczność zmiany ustawy z d. 13 lipca 1920, o uposażeniu nauczycieli szkół powsz. 5) Wnioski uczestników zjazdu. Delegaci zechcą zawiadomić Komisyę krakowską Związku (Rynek Gł. 29) o terminie swego przyjazdu.

CHOROBY ZAKAŹNE W POBLISKICH GMINACH. Starostwa sąsiednie stwierdziły **tyfus plamisty** (pow. lwowski) w Kleparowie, Siemianówce, Pustomytach i Zniesieniu, (pow. żółkiewski) w Batiatyczach i Glińsku, (pow. gródecki) w Łozinie, (pow. rudecki) w Komarnie, Czernichowie, Kołbajowicach, i Klicku, **tyfus brzuszny** (pow. lwowski) w Biłohorszczy, Borkach dominikańskich, Kulparkowie, Honiatyczach, Siemianówce, Rzęśnie polskiej, (powiat żółkiewski) w Żółkwi i Kulikowie, (pow. rudecki) w Beńkowej Wiszni, Czajkowicach, Michalewiczach, Nowosiółkach gosp. Pohorcach, Rozdziałowicach i Rudkach. **szkarlatynę** (pow. lwowski) w Serdycy, Winnikach, Zamarstynowie, (pow. gródecki) w Cuniowie i Mszanie.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości **używać tylko po** przegotowaniu a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem (wszy w ubraniu).

EKSPLOZYA NA POCZCIE. Podczas dochodzeń w sprawie eksplozyi — o której donieśliśmy — kupiec Rosenberg przy ul. Legionów 41 twierdził, że w pakiecie, który eksplodował, miało się znajdować około 1000 korków do pistoletów dziecinnych. Nadał je bez zamawiania pewien kupiec z Warszawy, który też będzie pociągnięty do odpowiedzialności przez władze. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

LIZERMANOWA ŻYJE! Podaliśmy za dziennikami wiadomość, jakoby Frometa Lizermanowa zmarła z ran, zadanych jej przez rozstrzelanych już bandytów. Wiadomość ta okazuje się co najmniej grubo przedwczesną. Lizermanowa bowiem nietylko żyje, ale cieszy się dobrym apetytem, jest w opiece lekarskiej i ma nadzieję zupełnego powrotu do zdrowia.

Z SAMOWOLI KAMIENICZNIKÓW. Właściciel realności przy ul. Krasickich 2 z dozorcą domu wdarł się do mieszkania lokatorki, nauczycielki, wyjął drzwi przedziałowe pokoju, grożąc dalszemi „represyami", aż do wyprowadzenia się jej z mieszkania.

Karol Kuhl w realności przy ul. Potockiego 42 zamknął wejście na górne piętra, zmuszając lokatorów do używania karkołomnych ciemnych tylnych schodów.

Właściciel realności przy ul. Piotra Skargi 12 wynajął w maju z. r. mieszkanie inżynierowi T., zatajając przed nim, że mieszkanie to jest zarekwirowane przez władze. Lokator ten kosztem własnym 5.000 mk. doprowadził mieszkanie do porządku, a dziś zmuszany jest przez magistrat do opuszczenia mieszkania.

JAK MIESZKAJĄ DOZORCY DOMÓW WE LWOWIE? W „mieszkaniu" dozorcy domu przy ul. Boimów 10 kuchni zupełnie nie ma, sufit wali się, wilgoć i ciemno, podobnie i w realności przy tej samej ulicy pod l. 5, gdzie cały dzień musi się świecić lampę. Podobne mieszkanie bez kuchni i z wałącym się sufitem zamieszkuje dozorca realności przy ul. Batorego 22, oraz w realnościach przy ul. Serbskiej 11 i przy ul. Żółkiewskiej 41. Najwyższy czas, by władze sanitarne i budowlane zmusiły właścicieli tych realności do bezzwłocznego udzielenia lepszych mieszkań swym dozorcom.

PROWINCYONALNE „DZIWOLĄGI". Pan Stoński z Doliny uważał za stosowne zająć wobec akcyi cennikowej robotników z tamt. tartaków stanowisko wrogie i ze stanowiskiem urzędnika całkowicie niezgodne. Zamiast starać się doprowadzić do załagodzenia wybuchłego sporu, dolewał oliwy do ognia, rzucając pod adresem robotników nietylko obelżywe insynuacye, ale i groźby, że będzie wydalał robotników z granic „swojego" powiatu. Jeśli się zważy, że p. starosta pozostaje w bliskich stosunkach z właścicielem tartaku i przyjmuje od niego kosztowne podarunki, to stanowisko wspomniane nabiera swoistego a wielce charakterystycznego oświetlenia.

Po wycofaniu się wojsk bolszewickich z Tarnopola niejaki Icek Feder, majsterek stolarski, z kilkoma jeszcze podobnymi sobie indywiduami denuncyował robotników przed władzą, przez co spowodował w wielu wypadkach niesłuszne uwięzienie ludzi całkowicie niewinnych. Ponieważ robotnicy stolarscy poczęli denuncyanta bojkotować, p. F., widząc się zapoznanym w Tarnopolu, postanowił przenieść swoje „przedsiębiorstwo" do Lwowa. Będzie więc zadaniem okr. Komisyi zawod. we Lwowie wezwać robotników, aby u p. F. nie przyjmowali żadnej roboty.

WIELOIMIENNY. Antoni Krupa u swych kolegów żołnierzy kradł różne dokumenty osobiste i żył pod nazwiskami Filipowskiego, Musiała, Oleksy, Szkowrona i Stolarzyka. Policya wojskowa stwierdziwszy, że Krupę policya lwowska poszukuje od 1912 r, **odstawiła go do aresztów przy ul. Jachowicza.**

KRONIKA POŻARNA. W jednym z mieszkań przy ul. św. Piotra l. 3, w czasie gdy starsi wyszli do miasta zajęło się drzewo leżące na kuchni i inne przedmioty. Sąsiedzi zaalarmowali straż pożarną a po wywaleniu drzwi ogień ugaszono, przyczem wyratowano szczęśliwie zamknięte dzieci, w wieku od 1 do 2 lat.

W sklepie przy ul. Boimów l. 15 od piecyka zajęły się rupiecia, i w tym wypadku straż pożarna ogień w krótce ugasiła.

Wypadki na ulicach miasta. Jadwiga Paket, urzędniczka, pośliznąwszy się w ul. Sadownickiej, złamała prawą rękę.

Wóz wojskowy w ul. Żółkiewskiej potrącił Tulą Bedwę, liczącą lat 15, która odniosła kontuzye na twarzy i prawej ręce.

7-letni Jan Śliwa ślizgając się na sankach złamał prawą nogę. Paketową i Śliwę po zaopatrzeniu Pogotowie odstawiło do szpitala.

—•••—

— **OSTRZEŻENIE!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie **będzie można otworzyć pudełka.**

—•••—

Sprawy partyjne.

× **BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę** 30 bm. odbędzie się zebranie ogólne w celu zajęcia stanowiska wobec strejku elektromonterów. Wzywa się wszystkie sekcye na godz. 11 przed południem.

× **STOWARZYSZENIE DOZORCÓW „PRACA"** odbędzie w niedzielę (Rynek 8, I. p.) o godz. 4-ej po poł. zgromadzenie w ważnej sprawie.

• **BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY!** Uprasza się omijać Lwów, gdyż wszelkie ogłoszenia, poszukujące robotników są niezgodne z prawdą. Stan życia robotniczego jest ciężki, szczególnie pod względem aprowizacyjnym; praca jest mało gdzie, robotnicy zmuszeni są chodzić od warsztatu do warsztatu. Poszukujący pracy winni zasięgnąć informacyi w biurze pośrednictwa pracy, które istnieje w Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej l. 2.

1907—2

• **BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI!** W niedzielę dnia 6 lutego r. b. o godz. 10·30 przed poł. odbędzie się Walne Zgromadzenie przy ul. Pieszej l. 2. — Zarząd. 1908—2

• **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH** w sprawie centralizacyi odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 10 przed poł. we własnym lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. 56—2

• **BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.!** W poniedziałek 31 stycznia o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Związku zawodowego, Gródecka 69, zgromadzenie kolejarzy, członków P. P. S.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z konferencyi wschodnio - galicyjskiej.

2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu P. P. S. dzielnicy Gródeckiej.

3) Wybór komitetu.

4) Wnioski.

Uprasza się wszystkich towarzyszy partyjnych o przybycie.

Za Komitet: **Duma.**

—»»«—

Komunikaty.

× **DELEGACI DO RAD SZKOLNYCH** powiatowych i Urzędów dyscyplinarnych, członkowie „Ognisk", winni bezwarunkowo wziąć udział w zjeździe delegatów i jubileuszu prezesa Związku w Krakowie, Rynek 29 w dniu 1 i 2 lutego b. r. Koszta pokryją „Ogniska". — **Smulikowski.**

× **Kółko zabawowe Związku zaw. prac. kolej.** urządza w niedzielę dnia 30. stycznia 1921 Wieczornicę taneczną, w sali własnej Gródecka 69. początek o godzinie 6-tej wieczorem.

× **Z TOWARZYSTWA UKR. „WOLA" WE LWOWIE.** W niedzielę, dnia 20 stycznia b. r. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia ukraińskich robotników „Wola" we Lwowie, przy ul. Ossolińskich 8, II. p. odczyt prof. dra I. Rakowskiego na temat: „Rasowość Ukraińców", III. część. Wstęp wolny dla każdego.

—oo—

Z działalności Pogotowia ratunkowego

W humanitarnej tej instytucyi r. ub. pełniło dyżur siedmiu lekarzy, 4 sanitaryusze i 2 woźnicy. Zawezwań r. z. było 6.142, zaś od założenia Tow. w roku 1893 — 166.708 razy. Urazów zaopatrzono z. r. 3.445, w tem 166 złamań kości, ran tłuczonych 725, ukąszeń przez psy 108, ran postrzałowych 80, ciętych 814, kłótych 163. Nagłych zasłabnięć było 550, wypadków obłąkań 10, porodów 29, upicia się 14, nagłych zgonów 29, udarów słonecznych 8, fałszywych alarmów 20. Zamachów samobójczych było zgłoszonych 99; przez otrucie: kobiet 49, mężczyzn 15, postrzałowych 6 m. i 6 k., skoków z piętra 6 k. 8 m., przez zadanie ran ostrem narzędziem 3 k. 5 m. i jedno rzucenie się pod koła. Przewozów chorych było 2.048. Przejechań i potrąceń zgłoszono 56, przez samochody 27, tramwajami 15, koleją 5.

Pogotowie dniem i nocą udziela ubogim bezpłatnie zaopatrywań, jakoteż przewozów do szpitali. Funduszy na utrzymanie czerpie Pogotowie z dobrowolnych datków i z wkładek członków wspierających.

Obecnie Pogotowie znajduje się

w katastrofalnych stosunkach materyalnych,

co grozi rozbiciem Towarzystwa. Lekarze i sanitaryusze pobierają tu miesięczne pobory

niżej tysiąca marek.

Wobec tego Pogotowie wysyła między mieszkańców miasta kursorów, którzy zbierają dobrowolne datki i wkładki od członków wspierających.

Jako dodatni fakt należy podnieść, że zecerzy oraz personal „Gazety Lwowskiej" w liczbie 23 osób opodatkowali się na cele Pogotowia rai. kwotą 20 mk. rocznie. Jako fakt, godny napiętnowania, należy wymienić postępek firmy Stadtmüllera w Rynku, gdzie nietylko nie złożono datku na cele tego zasłużonego Towarzystwa, lecz wyproszono kursora za drzwi. Firma ta corocznie zgłasza kilka wypadków na Pogotowiu, którym ulegają pracujący tam w magazynach i składach.

Z ruchu walki z lichwą.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W ostatnich czasach pojawiły się we wszystkich prawie dziennikach notatki, że od ścigania lichwy wojennej na targach lwowskich Urząd walki z lichwą usunął się ostentacyjnie i nie bierze udziału w lotnych komisyach, złożonych z funkcyonaryuszów miejskich i policyjnych; w notatkach tych żądano wyjaśnień.

Celem zaspokojenia ciekawości opinii publicznej jakoteż możliwych komentarzy, uważam sobie za obowiązek wyjaśnienia tej kwestyi.

Na konferencyi u Generalnego Delegata Rządu istotnie była mowa, że ułoży się współdziałanie Policyi i Magistratu z Urzędem walki z lichwą nad przypilnowaniem dotrzymania taryfy maksymalnej przez handlujących. Bezpośrednio po konferencyi wyjechałem do Warszawy w sprawie wydania przez Rząd zarządzeń, mających na celu umożliwienie ograniczenia podbijania cen.

W dniu 15 stycznia na żądania Dyrekcyi Policyi, postawione bez mojej wiedzy, wzięło ośmiu urzędników tutejszego Urzędu udział w ośmiu lotnych komisyach; mimo ich znajomości stosunków miejscowych, wprawy i znajomości przepisów ustawowych, przydzielono ich jako asystencyę ajentom policyjnym i niższym organom miejskim. Ponieważ komisye t. zw. lotne, ignorując zupełnie żądania słuszne tut. urzędników, nie stosowały się do przepisów ustawy, nie uczyniły ani jednego doniesienia i nie złożyły ani jednej pozycyi do księgi pieniężnej, przeto zabroniłem po przyjeździe i wysłuchaniu raportu swoim organom brania udziału w takich komisyach.

Przekroczenie taryfy maksymalnej stanowi przekr. z art. 4 ustawy z 2/7. 1920, Nr. 67 Dz. U. RP., karanie zaś tego przekroczenia i tem samem i dochodzenia należy jedynie i wyłącznie w myśl przepisów tej ustawy do Urzędu walki z lichwą, któremu inne władze mają udzielić pomocy.

Urząd walki z lichwą zupełnie nie zaprzestał ścigania przekroczeń lichwy wojennej, czyni to intenzywnie za pośrednictwem własnych zaprzysiężonych urzędników, jakoteż inspektorów honorowych, nie może jednak brać udziału w tak zwanych lotnych komisyach, za których działanie i prawidłowe urzędowanie nie może przyjąć najmniejszej odpowiedzialności.

Zdarzają się skargi na sposób urzędowania i nadużycia ze strony rzekomo funkcyonaryuszów Urzędu. Winni temu sami kupcy, którzy nie badając legitymacyi, padają ofiarą oszustów. Każdy funkcyonaryusz Urzędu na początku urzędowania musi się wykazać bez żądania strony legitymacyą i nigdy nie ma prawa urzędować sam jeden. Wszystkie legitymacye, wystawione w r. 1919 i 1920, o ile nie zostały sprolongowane w r. 1921, są nieważne. Wykazującego się nieważną legitymacyą osobnika należy bezzwłocznie aresztować.

Naczelnik Urzędu: **Smulikowski.**

Z sali rozpraw.

Martyrologia Kosaczowa przed sądem

Czwarty dzień rozprawy.

Na wstępie oskarżony prosi przewodniczącego o wszczęcie kroków przeciw jednemu z pism lwowskich, które sprawozdanie z rozprawy opatrzyło tytułem: „Kat ukraiński przed sądem", ponieważ tytuł taki już przesądza sprawę i wpływa na opinię publiczną. Przew. dr. Göttinger zaznacza, że obrona wniosła już protest i kroki odpowiednie już poczyniono. Odczytano następnie zeznania niektórych świadków nieobecnych, oraz pismo ukr. komendy m. w Kołomyji do komendy okręgowej w sprawie opłakanych stosunków szpitalnych. W następstwie tego odbyła się konferencya, na której polecono dr. Petruszewiczowi wydanie zarządzeń, celem ulżenia doli nieszczęśliwych. Na zapytanie odpowiada oskarżony, że ta uchwała była iluzoryczna, bo nie było ani drzewa na opał, ani środków lekarskich.

Prok. Gürtler stwierdza, że oskarżony schował papier z tą uchwałą do kieszeni i dopiero dnia 25 maja okazał go władzom rumuńskim, które wkroczyły do Kołomyji i zainteresowały się losem internowanych.

Przesłuchano z kolei św. b. burmistrza Kołomyji, Michała Kolbuszowskiego. Stwierdza on, że baraki na Kosaczowie były istnem piekłem dantejskiem. Świadek stwierdza dalej, że systematycznie dążono do tępienia żywiołu polskiego. Na 3.000 chorych zginęło 1.336. — Zeznaje też, że po ustąpieniu wojsk ukr. znaleziono w aptece wojsk. duże zapasy leków oraz cukru. Rumuni wywieźli 80 wagonów cukru, zwiezionych za czasów ukr., dziwiono się więc ogólnie, dlaczego chorzy cierpieli tak straszne braki. Dra Petruszewicza, jako kuzyna dyktatora, uważano za osobę, mającą wpływ na władze wojskowe.

Prokurator zapytuje, czy w barakach byli tacy, którzy starali się o zwolnienie. Świadek odpowiada, że wielu starało się o to, ale nie mogli się uwolnić i zostali tam aż do końca.

Prok. dr. Gürtler: Jeżeli najwyższą instancyą był dr. Petruszewicz, do niego zatem należy odnieść niechęć co do zwolnień?

Św.: Prócz niego działała tam jeszcze „czerezwyczajka", szpicle i t. d. Trudno oddzielić kompetencye dra P. od wpływu tamtych.

Wesołość wywołał na sali epizod następujący: Dr. Petruszewicz zwraca się do świadka ze słowami: „Uważał mnie pan za wroga Polaków, a jak mnie pan spotkach, to b. grzecznie mi się pan kłaniał i żonie mówił „całuję rączki". Na to świadek: „Jesteśmy ludźmi cywilizowanymi, więc kłaniać się możemy, a ja i nadal będę się kłaniać „twardym" Rusinom, a ich żonom mówić „całuję rączki". Co pan myśli, że będziemy nosić w kieszeni kozik przeciw sobie?" (Ogólna wesołość).

Obszernie zeznawał następnie lekarz wojsk. major dr. Aleksander Paulo i opisuje stosunki szpitalne. Stosunki nie były tam takie, jakie być powinny. Personal sanitarny lekceważył sobie obowiązki, desynfekcya była niedostateczna; ludzie byli wygłodzeni, co wzmagało śmiertelność w razie zachorowania. Zapasami zawiadywał niejaki Geller, jednostka nieuczciwa. Drzewo, środki lekarskie i t. d. ginęło, bo je kradziono.

Prok. zadaje szereg pytań w sprawie egzekutywy szefa sanitarnego co do wydawania środków aptecznych, bielizny i t. d.

Oskarżony pyta św. maj. Paulo, czy zauważył u niego jakąś szczególną nienawiść do Polaków.

Św.: Nie.

Niewiele nowych szczegółów poza znanymi już udrękami internowanych, przyniosły zeznania nauczycielki Jadwigi Szwajcerówny, dra Mich. Prechowicza, adwokata z Drohobycza, Eustachii Hellerówny, dra Romana Saneckiego i prof. Józefa Ossotowicza.

Jeden z ważniejszych świadków, kierownik szkoły, Ludwik Hartfelder, z wielką plastyką opisuje warunki życia na Kosaczowie, jako jeden z internowanych w barakach.

Dalszą rozprawę z powodu spóźnionej pory odroczono do dnia następnego.

Z sali koncertowej.

Koncert Józefa Śliwińskiego

Jak zawsze, tak i tym razem (26 bm) sala na koncert Śliwińskiego była zupełnie wyprzedana. Mimo iż muzycy, szczególnie pianiści dyskutować mogą na temat interpretacyi przez Śliwińskiego niektórych utworów, mimo iż niektórzy wyczuwają już starzenie się mistrza, to jednak Śliwiński pozostanie wielkim pianistą i w każdym razie niezrównanym choćby tylko pod względem dźwięku, jaki on wydobywa z instrumentu. Piękny, pełny i silny ton, który zaaśniał całą swoją szlachetną potęgą w II-ej części Fantazyi Schumanna op. 17, w Sonacie Czajkowskiego op. 37 i w Polonezie op. 53 Chopina i t. d. nadał martwemu instrumentowi cechę istoty żywej, czującej, która za dotknięciem się ręki przyjacielskiej wynurza swoje żale, tęsknoty, ból i namiętności.

Śliwiński miał duże powodzenie i we Lwowie zawsze na nie liczyć może. W. G.

Z życia kolejarzy.

Walne Zgromadzenie pracowników kolejowych należących do Z. Z. K. w Tarnopolu na odbytem zebraniu 19 stycznia uchwaliło jednogłośnie oświadczyć się przeciw strejkowi i personal zajęty na przestrzeni a należący do naszego Koła pismem obiegowem o tem uwiadomić.

Przypuszczamy a nawet wierzymy w to, że usprawiedliwienia lub wyjaśnienia w tej sprawie — piszą kolejarze tarnopols y — są zbyteczne, gdyż ogólnie wiadomo w jakich stosunkach tu na kresach się znajdujemy i zauważamy, że projektowany strejk kolejowy nie tylko nam kolejarzom pod każdym względem zaszkodzić może, lecz naszej Ojczyźnie dla której takie już ofiary ponieśliśmy, również nie pomoże tylko zaszkodzi.

Nadesłane.

Walka z drożyzną w kraju.

Z inicyatywy Rady Robotniczej we Lwowie, odbyto konferencye i powzięto na nich uchwały, by w całej Małopolsce wprowadzić ceny taryfowe na wszelkie artykuły spożywcze, zaczynają się realizować.

Gen. del. dr. Gałecki polecił już wszystkim starostwom wprowadzenie tej uchwały w życie i dziś już

taryfa obowiązuje w całym kraju.

Jako miernik obowiązujący prowincyę mają być wzięte taryfy maksymalne we Lwowie i w Krakowie.

Miasta większe na prowincyi, które mają magistraty, muszą mieć ceny niższe o 10, zaś mniejsze miejscowości o 20 procent. Ta norma obowiązuje zachodnią Małopolskę. We wschodniej części kraju, miasta większe muszą mieć o 20, zaś małe miasteczka o 30 procent ceny niższe, niż obowiązująca taryfa we Lwowie. Wszystcy starostowie otrzymali już z urzędu zawiadomienie o obowiązujących cenach we Lwowie, by wedle nich ułożyli ceny miejscowe.

Ażeby akcya ta w zupełności wydała dodatnie rezultaty, powinien rząd jak najprędzej wprowadzić ceny maksymalne w całem państwie. Rząd centralny sprawę tę musi ująć energicznie w ręce, by nieuzasadnionej stałej zwyżce cen kres położyć.

Z ruchu robotniczego.

Strejk elektromonterów był przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Komisyi Związków zawodowych. Lwowska sekcya elektromonterów zmuszona do strejku z powodu karygodnego stanowiska przemysłowców zmierzających do zlekceważenia organizacyi zawodowej zwróciła się do organu kierowniczego tut. związków zawodowych z prośbą o poparcie. Ze względu na to, że stanowisko pryncypałów, zorganizowanych w stowarzyszeniu przemysłowców i instalatorów elektrycznych we Lwowie, zajęte przez nich w całym tym sporze wywołanym akcyą cennikową okazało się nietylko wrogiem wobec pracowników, ale i prowokacyjnem, postanowiono zwrócić się do ogółu zorganizowanych robotników z apelem o jak najenergiczniejsze poparcie strejkujących przez pomoc finansową i okazanie solidarności przez ewentualne zastosowanie strejku w zawodach pokrewnych.

W tym celu zwołuje się na niedzielę 30. b. m. w lokalach wszystkich tut. organizacyi zawodowych między godz. 10 — 11 zebrania, na których członkowie komisyi i delegaci strejkujących referować będą o przyczynach strejku i o środkach zapobiegawczych przeciwko uporowi pryncypałów.

Strejk robotników fryzyerskich w Stryju został ukończony z pomyślnym wynikiem. Wszelkie stawiane żądania robotników zostały przez pracodawców przyjęte ze zobowiązaniem dotrzymania tychże względem zatrudnionych robotników. Jednakowoż 2 zakłady fryzyerskie a m. Dubrawskiego i Sylipa Gottesmanna dotychczas jeszcze upierają się i wzbraniają się żądania robotników przyjąć, tak, że względem tych panów i ich zakładów musiano zastosować bojkot.

Akcya cennikowa szewców skończyła się wreszcie z zupełnem powodzeniem dla strejkujących robotników. Wobec tego, że majstrowie zgodzili się na 75 proc. podwyżkę, akcya ta znajduje się w stadyum likwidacyi.

W tej sprawie odbędzie się w niedzielę 30 b. m. w lokalu Rady Rob. Rynek 1. 8. I. p. zgromadzenie robotników szewskich.

Rządowa del. polska w Budapeszcie.

WARSZAWA. 26 stycz. Pat. Do Budapesztu przybyła delegacya rządu polskiego celem zawarcia z rządem węgierskim umowy kompenzacyjnej. Po zawarciu tej umowy projektowana jest wycieczka kupców i przemysłowców polskich do Budapesztu.

Lenin a miliony niemieckie.

Poseł Düwell wniósł w Reichstagu następującą interpelacyę:

Poseł Rzeszy, Edward Bernstein, oświadczył w „Vorwärtsie", że posiada na to dowody, że niemiecki rząd Rzeszy podczas ostatniej wojny wspierał rosyjskich polityków, Lenina, Trockiego i innych kwotą około 50 milionów marek, lub dopuścił wspieranie tychże przez niemieckie władze wojskowe. Czy rządowi Rzeszy znane jest to twierdzenie posła Bernsteina? Co zamierza uczynić rząd Rzeszy, aby zbadaniem podanych przez posła Bernsteina faktów wyświetlić tę rzekomą aferę korupcyjną.

Z górnośląsk. „listów" do „Freiheit"

Jak wiadomo, wszystkie odłamy ludności niemieckie i wszystkie stronnictwa polityczne stoją na stanowisku, że górny Śląsk przypaść musi Niemcom. Nawet niezawiśli socyaliści nie mogą rozstać się z krajem, który takie bogactwo mieści pod ziemią w postaci czarnych dyamentów, a na ziemi w postaci pracowitej ludności polskiej. To też usiłują znaleźć argumenty dla swoich poglądów, a te nietrudno znaleźć, gdy interes tego wymaga.

„Freiheit" drukuje „Listy" z Górnego Śląska, informujące Niemcy, szczególnie zaś odłam socyalistów, których jest organem, o ekonomicznych, kulturalnych i moralnych stosunkach panujących w tym kraju. W jednym z listów, mówiąc o potrzebach przemysłu górnośląskiego, powiada korespondent:

Nawet, gdy odrzuci się twierdzenie, że Polska nie dała jeszcze dotychczas dowodu swych zdolności administracyjno- technicznych, to przecież przyznać należy, że Polska cierpi na wielki brak ludzi posiadających dostateczne doświadczenie przemysłowe, aby potężny ten aparat nietylko utrzymać ale też rozwinąć. Niewyczerpane bogactwo węglowe, z którego przez setki lat ludność europejska będzie musiała czerpać wszystką energię, może wyczerpać się przy niecelowej, niesystematycznej pracy w ciągu kilku dziesiątek lat. Jeśli to zagłębie węglowe i terytoryum przemysłowe dostanie się pod polską administracyę, jeśli skutkiem państwowych potrzeb sanacyjnych i braku doświadczenia industryalnego nastąpi tam gospodarka rabunkowa, wtedy w ciągu kilkudziesięciu lat przemysł Europy całej może stanąć przed straszną klęską, a tak polska jak i niemiecka klasa robotnicza wobec szalonego braku pracy.

Korespondent wyraża nadzieję, że rząd niemiecki (?) uwzględni polskie potrzeby gospodarcze tak samo jak niemieckiego przemysłu przy rozdziale węgla i radzi już teraz, nie czekając na wynik plebiscytu Niemcom, by usiłowali porozumieć się z „drugim kontrahentem", co do ilości podziału wyprodukowanego węgla; co złagodziłoby znacznie walkę agitacyjną.

Korespondent zwraca w dalszym ciągu uwagę, że większość ludności „przyznaje się do języka polskiego, jako do języka macierzystego", że należy zatem zaniechać hakatyzmu (o narodowości polskiej tej ludności nawet „Freiheit" nic mówi). Wzywa wszystkie partye, a nawet rząd do jawnej krytyki dawnej polityki antypolskiej, co bynajmniej nie popiera polskiej propagandy, lecz przeciwnie, może przekonać ludność do Niemiec i podkreśla ważność przyznania Śląskowi autonomii. Pod tym względem grzeszy jeszcze rząd i niektóre frakcye.

Tak tedy wszystkie odłamy Niemców walczą o zatrzymanie G. Śląska(i czynią to systematycznie i z niesłychaną, iście niemiecką energią.

A my?...

Pracownicy naftowi z Borysławla na plebiscyt Górnego Śląska.

Mąduj Antoni 20. Filipowicz Józef 20. Ważny Bartłomiej 20. Janik Franc. 20. Dydak Jan 20. Cieślik Roman 20. Guter Walenty 40. Jakóbowicz Józef 40. Czup Józef 100. Kurowski Stan. 10. Makar Bartłomiej —. Kriegel Jan —. Wacławik Andrzej 20. Bogdan Paweł 40. Tuczyła Teodor 20. Sereta Antoni 16. Borowski Kazm. 8. Kurowski Jan 30! Wrona Wład. 60. Hott Jan 20. Kurdziel Stan. 40. Bałka Józef 30. Wenclawicz Jan 20. Sadzikowski Julian 10. Koszela Michał 20 Płaza Jakób 10. Karp Franc. 20. Karwan Tomasz 20. Zajączkowski Woję. 10. Gębuś Jan 70. Bukowski Mikołaj 10 Haluch Kazim. — Drabik Paweł 20. Semionyk Eliasz 20. Linhard Konst. 20. Freilich Efroim 40, Nikołyn Julian 20. Olejarz Michał 20. Kość Aleks. 20. Groszek Walenty 20. Zulrycki Mikołaj 20. Litwin Mikołaj 20. Bednarski 140. Razem 4063 marek.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Cesarskie cięcie ministra Jasińskiego

Niedawno na posiedzeniu przedstawicieli sejmowych klubów politycznych z prezydentem ministrów, p. Witosem, interpelowano szefa Rządu, dlaczego obsadzono — między innemi — fotel ministerstwa kolejowego bez porozumienia się z klubami. P. Witos odpowiedział, że o ile idzie o powierzenie danych tek fachowcom, Rząd musi mieć swobodę w wyborze osób, „chwilowo odpowiednich". P. Jasiński jest zatem ministrem-fachowcem, chwilowo (chwała Bogu) ...odpowiednim.

Czy wybór niepoczonego świeżo reprezentanta kolejnictwa w rządzie padł trafnie na osobę p. J., pomówimy jeszcze obszerniej w tym przedmiocie, jak również i o kwestyi, czy istotnie względy na t. zw. „fachowość" dotyczącego zadecydowały o wciągnięciu go do okrągłego stołu ministeryalnego. Bo rzeczywistość krótkiego na razie urzędowania p. ministra każe konkludować inaczej.

W pierwszej połowie b. m. wydał p. Jasiński okólnik do wszystkich dyrekcyi kolejowych w sprawie redukcyi prowizorycznych sił żeńskich przy kolei. Odnośne rozporządzenie posiada „ściśle poufny" charakter — niewiadomo, dlaczego? Powodem powyższego zarządzenia ma być konieczność zapewnienia zajęcia w służbie kolejowej zdemobilizowanym pracownikom kolejowym. Okólnik zapowiada **jak najdalej idącą redukcyę** i daje z góry dyrektywy, jakiemi Dyrekcye kolej. winny kierować się w rzeczowej materyi. I tak: Ma się odprawić kolejno:

1) wszystkie pracownice, pochodzące ze fer pozakolejowych,

2) wszystkie pracownice, będące członkami rodzin pracowników w czynnej służbie;

3) te wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych, dla których praca przy kolei nie jest koniecznym warunkiem bytu, albo które co do swej użyteczności służbowej pozostawiają coś(?) do życzenia.

Pozostawia się w służbie jedynie tylko te wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych, które utrzymują się z wyposażenia, pobieranego przy kolei a przez swą użyteczność t. j. odpowiednie kwalifikacye co do zdolności, pilności i zachowania zasługują na pozostawienie w służbie kolejowej.

Co do terminu redukcyi postanawia podobno ministeryalny reskrypt, że nastąpi ona dopiero po unormowaniu przez Min. Kol. Żel. stanu personalu w poszczególnych okręgach dyrekcyjnych. W okręgu lwowskiej Dyrekcyi kolei normowanie nastąpi w najszybszym czasie.

Stosując się w części do rozporządzenia p. ministra, Dyrekcya kolei we Lwowie poleciła już podwładnym urzędom rozwiązać stosunek służbowy narazie z temi pracownicami, których **bezzwłoczne usunięcie jest z jakiegokolwiek powodu wskazane.**

Uznajemy w zupełności zbyt wysokie intencye, które miały spowodować ministerstwo kolei do wydania omawianego reskryptu. Zdemobilizowanym pracownikom kolejowym powinno się bezwarunkowo zapewnić zajęcie w służbie kolejowej — nie zaprzeczą temu nawet mające odejść z przykrością i rozgoryczeniem siły żeńskie. Wszelka słuszność i sprawiedliwość przemawia za powracającym po długich trudach wojny kolejarzem-żołnierzem, by nie pozwolić mu błąkać się i szukać pracy gdzieindziej.

Ale lecząc społeczne rany, nie musi się zadawać nowych. Tymczasem postanowienia ministeryalnego rozporządzenia otwierają z jednej strony na ścieżaj drogę do dowolnych nadużyć, a z drugiej mieszczą same w sobie niesłuszne momenta z góry.

Poszczególne Dyrekcye i podwładne im urzędy będą je też najchętniej rozmaicie interpretować. Już stanowisko lwowskiej Dyrekcyi kolejowej wobec danej sprawy jest — jak na początek — dość **charakterystyczne.** W każdym jednak razie kwestya redukcyi sił żeńskich wogóle a przy kolei w szczególności, wżyna się głęboko jako zagadnienie społeczne w nasze obecne stosunki — i dlatego poddamy dotychczasowe rozporządzenie w tym kierunku dokładnemu naświetleniu.

Napiwki za „ludzkie obchodzenie się".

W Warszawie w ostatnich dniach odbył się w sądzie wojskowym ciekawy proces.

Słuchacz III-go kursu medycyny, Henryk Braiser był w randze sierżanta komendantem oddziału kwarantanny w obozie dla jeńców w Strzałkowie, a zwalniani jeńcy dawali mu na odchodnem — jak się przy rozprawie wyraził jeden z internowanych — napiwki za ludzkie obchodzenie się.

Prokuratura wojskowa dopatrzyła się w tem zbrodni przyjmowania łapówek i stawiła B. przed sąd pod zarzutem z art. 3 ustawy sierpniowej, żądając kary śmierci. Przy rozprawie przed sądem poznańskim obrońca Braisera dr. Hofmokl-Ostrowski z Warszawy wywodził, że nie można się dopatrywać w czynie oskarżonego brania podarków przy rozstrzyganiu spraw służbowych, lecz najwyżej przyjmowania podarków w związku z pełnieniem służby.

Sąd przychylił się do tej opinii i wymierzył najniższy stopień kary tj. 4 lata za każdy fakt łapówki, a że było ich pięć wymierzono wedle pruskiego systemu indywidualnego zaliczania kar, ciężkie więzienie przez lat 20 z ostatecznem zmniejszeniem tej kary do lat 15. Przeciw temu orzeczeniu wniósł dr. Hofmokl-Ostrowski rewizyę sprawy.

Najwyższy sąd wojskowy uchylił orzeczenie co do kary i zniżył ją z lat 15 na 7.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

SUKCES NIEM. POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

NAUEN, 27. 1. (Pat.). Niemiecka pożyczka państwowa osiągnęła znaczną zwyżkę kursu z powodu znacznych zakupów na giełdzie berlińskiej przez Amerykę i Hiszpanię.

ŻYWNOŚĆ DLA „PUZAPPU" W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 27. 1. (Pat.). Wczoraj przybył tu z Hamburga okręt „Vital" z ładunkiem 1.036 beczek smalcu z Londynu, z 3.002 balami wełny, oraz okręt „Wortson" z 2.660 balami wełny. Wszystko dla „Puzappu".

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYPEK

Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 18.